

Płomień 81, Kiedy powiem na osiedlu...

Ej, po pierwsze na płycie Płomienia nie ma kurwa żadnego dissu
Bo jeśli by człowieku był, to ja nazywam rzeczy po imieniu kurwa
Użył bym twojej chujowej ksywki, to jest typowy anty hate'erski tekst
Po drugie widzieliśmy się ostatnio i to ze dwa razy kurwa
Z miesiąc temu, normalnie mi podawałeś rękę
Wiesz co zachowałeś się kurwa troszeczkę nie w porządku
Bo kurwa jak ma się problem to się pyta normalnie
A nie spierdala do studia i nagrywa jakieś kurwa gnioty po cichu w jakieś kurwa komorze
A po trzecie kurwa nie słuchaj kurwa swojego przydupasa
kurwa czy nie wiem giermka kurwa Staszka, ptaszka
Czy kurwa innych kurwa leszczy, tylko zadzwoń i spytaj o co chodzi kurwa
Ale z drugiej strony chuj mnie to teraz obchodzi człowieka
Ty zacząłeś ale ja to skończę
Kurwa, Ursynów skurwysynu ej!
Masz do mnie kurwa jakiś problem, ale nie wiem skąd
Nigdy nie będziesz kurwa ziomkiem ja wiem to
Próbujesz mnie zaatakować, ale brak ci argumentów
Punchline'ów, melodii, skurwysyństwa i patentów
Ja mam brudne ławki, możesz mieć miękkie skóry
Ręce do góry bang-bang po sto rymów do kabury
Sięgam do nich kiedy chcę, bo zawsze mam je pełne
Robię rap z ty z Kukulską ładną piosenkę
Najpierw z Funky Filonem później z tobą jakiś żarcik
Uważaj gdzie jeździsz i na który stawiasz parking
I nie myl komercji kurwa z dobrym smakiem
Bo sprzedał byś swój numer do reklamy podpasek
Używasz słowa - lamus - dla mnie lamus to Tede
Bo na hajs w wytwórni został wyjebany przez kolegę
Sam żeś to zaczął ale nie wiem po co
Bo twoja śmieszna poprzeczka jest pod moją nogą
Kiedy powiem na osiedlu wszystkim moim ziomkom
To wszyscy za mną pójną i zrobi się gorąco
Już przegrałeś ten beef Tede
Spłonąłeś i został dym Tede
Powiem na osiedlu wszystkim moim ziomkom
I wszyscy za mną pójną, i zrobi się gorąco
To twój koniec, nie masz nic Tede
To twój koniec - możesz być pewien
Mam zachrypnięty głos przynajmniej kurwa oryginał
Ty masz te czapki new wear'y, które szyją w Chinach
Są oryginalne jak twoja pseudo-charyzma
Chcesz być białym Jay-Z tylko wstydzisz się przyznać
Chcesz szyć ciuchy z charakterem i mieć fason
A jesteś najwyklejszą zebłą z klasą
Nie pomoże ci parasol, to jest kurwa gradobicie
Lepiej załóż kamizelkę, odpalam glocka lirycznie
Dla mnie blok to życie, drugie piętro to życie
A dla ciebie blok to miejsce gdzie dostałeś w policzek
Picie, melanje może jeszcze wszcząłeś bójkę
Żeby szybciej się najebać pijesz browar przez rurkę
Jak nawinął Pezet my to podwórkowi prezydenci
A ty ej Tede świętej pamięci
Kiedy powiem na osiedlu wszystkim moim ziomkom
To wszyscy za mną pójną i zrobi się gorąco
Już przegrałeś ten beef Tede
Spłonąłeś i został dym Tede
Powiem na osiedlu wszystkim moim ziomkom
I wszyscy za mną pójną, i zrobi się gorąco
To twój koniec, nie masz nic Tede
To twój koniec - możesz być pewien
Mówisz, że jestem młokos jak dla mnie spoko
Lepiej niż mieć trzy dychy i nosić plastikowe złoto
Myślałeś, że nie odpowiem, masz tu ripostę
Ty stoisz w miejscu, ja z płyty na płytę postęp

Podjeżdżasz populistycznie, że bauns, że pies
Twoja ksywka pierwszy Polski prawdziwy śmieć
Dajesz płytę, robisz szum, bo masz na gardle nóż
Wpierdalasz tyle prochów, że wpierdolił już ci mózg
Polemika lepiej zażyj do słownika nie protestuj
Po Polsku mówi się "klaszczy" a nie "klaskaj" wieśku
Tacy jak ty mają z domu kurwa piękny start
Ale bardzo kiepsko kończą jak domek z kart
Ty pierwszy ruszyłeś rzeczy których się nie rusza
Dziewczyna, rodzina, wyzywanie od lamusa
Za więcej hajsu zagrał byś psa w Kryminalnych
Teraz ja mam dla ciebie kilka asyst słów prawdy
Kiedy powiem na osiedlu wszystkim moim ziomkom
To wszyscy za mną pójda i zrobi się gorąco
Już przegrałeś ten beef Tede
Spłonąłeś i został dym Tede
Powiem na osiedlu wszystkim moim ziomkom
I wszyscy za mną pójda, i zrobi się gorąco
To twój koniec, nie masz nic Tede
To twój koniec - możesz być pewien
Nie przekręcaj nazwy mojej grupy, bo ci zrobią garaż z dupy
Tacy jak ty mogą ssać nam fiuty
Czasem te same imprezy, kluby, wtedy zbijaliśmy piątki
Ale ty co najwyżej idź Tedemu załatw jointy
Podaj ręcznik, przynieś piwko, załatw koks
Dla nas taki beef to bułka z masłem dla was coś
Panie nikt, panno nikt, nie spal się tym płomieniem
Skit twe pierwsze i ostatnie pięć minut na scenie
Starczy, bo szkoda mi na ciebie dissu
Bo tobie starczy, nie chcę marnować tego bitu
Nie chce marnować czasu ej
Teraz gwiazda co musisz zrobić wokół siebie szum, bo prawie zgasłaś?
Boli cię numer z Nowatorem sprawdź to gównno
Nagraj mi odpowiedź tylko zaproś Kukulską
Mieliśmy nagrać numer czekała Polska
Miałem już nawet bit i tekst, ale wrzucam do kosza
Zresztą pierdolić to no, bo po pierwsze
Zniszczył bym ciebie i całą twoją klikę jednym wersem
I tylko tak na marginesie dodam jedno
Nie było na ciebie dissów na Płomieniu, ale teraz będą
Kiedy powiem na osiedlu wszystkim moim ziomkom
To wszyscy za mną pójda i zrobi się gorąco
Już przegrałeś ten beef Tede
Spłonąłeś i został dym Tede
Powiem na osiedlu wszystkim moim ziomkom
I wszyscy za mną pójda, i zrobi się gorąco
To twój koniec, nie masz nic Tede
To twój koniec - możesz być pewien